



Mały Pufek i Zagubiony Kolor Nieba

Magdalena



Poznajcie Pufka, małego i puszystego stworka mieszkającego w Krainie Łagodności, gdzie trawa pachnie watą cukrową. Pufek wygląda jak miękka, biała chmurka z uszkami króliczka i zawsze jest gotowy na nowe, ciekawe odkrycia.



Pewnego ranka Pufek zauważył, że niebo straciło swój błękit i stało się białe jak czysta kartka papieru. Zaniepokojony, spakował do swojego czerwonego plecaka kredki oraz sok jabłkowy i wyruszył na poszukiwania zagubionego koloru.



Na skraju lasu Pufek spotkał Pana Ślimaka, który powoli poruszał swoimi czułkami wśród zielonych liści. Choć Ślimak nie wiedział, gdzie podział się błękit, poradził małemu wędrowcy, aby sprawdził wesoło pluskający, przejrzysty strumyk.



Pufek dotarł do Ogrodu Wielkich Kwiatów, gdzie płatki mieniły się tysiącem barw, ale niebo nad nimi wciąż pozostawało blade i puste. Nawet w czystej wodzie strumyka pływały tylko małe rybki, a ukochanego błękitu nigdzie nie było widać.



Nagle przed noskiem Pufka zatrzepotał Niebieski Motyl, niosąc na swoich skrzydełkach odrobinę jasnego koloru. Motyl wyjaśnił cicho, że sam ma go zbyt mało, by pomalować całe niebo, i skierował Pufka do mądrej Pani Sowy.



Dzielny mały stworek zaczął wspinać się na wysoką górę, czując lekkie zmęczenie w swoich krótkich, puszystych łapkach. Na samym szczycie, w dziupli starego dębu, czekała na niego Pani Sowa w swoich wielkich okularach i o mądrym spojrzeniu.



Pani Sowa wytłumaczyła Pufkowi, że niebo wcale nie zginęło, lecz po prostu zasnęło pod bardzo grubą kołdrą z białych chmur. Aby błękit powrócił na świat, Pufek musiał znaleźć sposób, by rozśmieszyć i obudzić śpiące niebo.

*Pufek*

Pufek wyjął ze swojego plecaka kolorowe kredki i zaczął rysować na ziemi wielkie, żółte słońce oraz uśmiechniętą tęczę. Potem zaczął skakać wysoko i robić najśmieszniejsze miny na świecie, machając przy tym swoimi długimi uszkami.



Wkrótce do radosnej zabawy dołączyli Pan Ślimak, Niebieski Motyl i leśne ptaszki, tworząc głośny i wesoły korowód. Ich wspólny śmiech i śpiew sprawiły, że na białym niebie pojawiła się pierwsza mała, błękitna dziurka, przez którą przebiło się światło.



Silny wiatr rozwiął resztę chmur, odsłaniając przepiękne, intensywnie niebieskie niebo nad całą krainą. Wieczorem, gdy niebo przybrało barwy różu i pomarańcza, szczęśliwy Pufek zasnął smacznie w swoim miękkim łóżeczku, wiedząc, że radość przywraca kolory światu.